**Santana za mocna**

 W sobotę 25 kwietnia drużyna GOSRiT Luzino Junior C2 GII wybrała się do Wielkiego Klincza do miejscowej Santany (nie mylić ze znanym gitarzystą). Drużyna prowadzona przez trenera Mateusza Cytryniaka przyzwyczaiła nas do wysokich przegranych i jak zwykle nie zawiedli. Drużyna przeciwna jak można by było się domyślić strzeliła 2 bramki bez żadnych problemów. To co się później wydarzyło przechodzi ludzkie pojęcie. Nie spodziewał się tego trener gospodarzy, a co dopiero gości. Drużyna GOSRiTu przeprowadziła składną akcje, wymieniając pierwszy raz w meczu 3 celne podania i nagle znalazła się w polu karnym gospodarzy, a tam niczym list pola karnego Maciej Klebba pokonał bramkarza miejscowych strzałem po ziemi w górny róg bramki. Bramka kontaktowa. Jak się później okazało światełko nadziei zgasło szybciej niż jeździ Pendolino na polskich torach. Gospodarze do przerwy schodzili z minimalną przewagą bramkową albowiem do przerwy na tablicy widniał wynik 5:1. Prawdę mówiąc na drugą połowę zawodnicy Santany nie musieliby wychodzić z szatni i tak by ten mecz wygrali, no dobra chociaż bramkarz mógłby wyjść. Trener Cytryniak jest znany z bardzo dobrej motywacji i zachęcił swoich chłopaków, aby jeszcze powalczyli. Opłacało się. Szybko stracili 4 bramki. Defensywa gości była dziurawa jak szwajcarski ser, przechodziło przez nią wszystko, a zwłaszcza zawodnicy gospodarzy którzy z zimną krwią wykorzystali wszystkie nadarzające się okazje.

 Cóż mogę więcej napisać, wynik mówi sam za siebie. Żelazna taktyka trenera Mateusza nie przyniosła pożądanych efektów, a bramkarz gości nabawił się kontuzji pleców przy zginaniu się po piłki z siatki. Miejmy nadzieję, że trener Mateusz Cytryniak szybko zapomnij o tej bolesnej porażce tak jak o koszulkach na ten mecz, a drużyna GOSRiTu nie przegra przewagą 5 bramek.